

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Stanisław Stankiewicz (spr.) SA Andrzej Wiśniewski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Apelacyjnej Grażyny Wilkanowskiej-Stawarczyk po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2014 r. sprawy

R. T.

oskarżonego o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31§ 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 stycznia 2014 r., sygn. akt III K 292/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) w miejsce czynu przypisanego oskarżonemu R. T. w punkcie 1, uznaje go za winnego tego, że w dniu 14 czerwca 2012 r. w S., mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem i w stopniu mniej niż znacznym ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, przewidując możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu H. K. i godząc się na to, uderzając wielokrotnie po całym ciele ze średnią i znaczną siłą narzędziem twardym

i tępym i przygniatając twarz i klatkę piersiową, spowodował u niej rozległe obrażenia głowy i klatki piersiowej w postaci rany tłuczonej grzbietu nosa, rozległe podbiegnięcia krwawe powłok czaszkowych, wielofragmentowe złamanie nosa i wszystkich ścian prawej i lewej zatoki szczękowej wraz

z kośćmi jarzmowymi, krwiak podtwardówkowy, zlewne wylewy krwawe podpajęczynówkowe, wylewy krwawe w śluzówce krtani po stronie lewej oraz u podstawy języka, rozległe wylewy krwawe w powłokach lewej przednio-bocznej powierzchni klatki piersiowej, złamanie poprzeczne mostka

i wielokrotne złamanie większości lewych żeber z rozerwaniem opłucnej ściennej, pęknięcie lewego płuca z wyznaczeniem krwi do lewej jamy opłucnej, lewostronną odmą opłucną, obrzęk mózgu i płuc, ostre uszkodzenia mięśnia sercowego, skutkujące wstrząsem urazowym i krwotocznym oraz ostrą niewydolnością krążeniowo-oddechową, co stanowiło chorobę realnie zagrażającą życiu i w konsekwencji doprowadziło do zgonu pokrzywdzonej, które to następstwo oskarżony mógł przewidzieć, tj. za winnego czynu

z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31§ 2 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 3 k.k. skazuje go na karę 7 (siedmiu) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

2) wysokość zasądzonej w punkcie 3 wyroku należności z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu podwyższa do kwoty 2287,80 (dwa tysiące dwieście osiemdziesiąt siedem i 80/100) złotych z VAT,

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. B. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. T. z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

IV. zwalnia oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, w tym od opłaty za obie instancje.

Sygn. akt II AKa 67/14

UZASADNIENIE

R. T. został oskarżony o to, że: w dniu 14 czerwca 2012r. w S., mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem i w stopniu mniej niż znacznym ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia H. K., uderzając pokrzywdzoną wielokrotnie po całym ciele ze średnią i znaczną siłą narzędziem twardym i tępym i przygniatając twarz i klatkę piersiową, spowodował u niej rozległe obrażenia głowy i klatki piersiowej w postaci rany tłuczonej grzbietu nosa, rozległe podbiegnięcia krwawe powłok czaszkowych, wielofragmentowe złamanie nosa i wszystkich ścian prawej i lewej zatoki szczękowej wraz z kośćmi jarzmowymi, krwiak podtwardówkowy, zlewne wylewy krwawe podpajęczynówkowe, wylewy krwawe w śluzówce krtani po stronie lewej oraz u podstawy języka, rozległe wylewy krwawe w powłokach lewej przednio-bocznej powierzchni klatki piersiowej, złamanie poprzeczne mostka i wielokrotne złamania większości lewych żeber z rozerwaniem opłucnej ściennej, pęknięcie lewego płuca z wyznaczeniem krwi do lewej jamy opłucnej oraz lewostronną odmą opłucną, obrzęk mózgu i płuc, ostre uszkodzenia mięśnia sercowego, co skutkowało wstrząsem urazowym i krwotocznym oraz ostrą niewydolnością krążeniowo-oddechową, co doprowadziło do zgonu pokrzywdzonej,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 27 stycznia 2014r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 292/12 orzekł, że:

1) oskarżonego R. T. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tą zmianą, iż przyjmuje że przewidywał on możliwość pozbawienia życia H. K. i godził się na to i za to przestępstwo, na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierza mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności,

2) na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonej oskarżonemu kary zalicza okres rzeczywistego pozbawienia go wolności w niniejszej sprawie od 20 czerwca 2012r.,

3) zasądza na rzecz adw. Ł. B. kwotę 1524,60 zł w tym 23 % VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu,

4) na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od R. T. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił:

1) na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. - obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a konkretnie: art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej i wybiórczej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, co skutkowało

błędnie ustalonym stanem faktycznym przyjętym za podstawę orzeczenia i błędnym przyjęciem, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, a przejawiającą się w:

- przydaniu waloru wiarygodności zeznaniom składanym przez świadka D. K., podczas gdy analiza zeznań składanych przez świadka, jej zdolności do zapamiętywania, braku konsekwencji w składanych zeznaniach, a także jej relacji z oskarżonym prowadzić musi do wniosku o niewiarygodności zeznań złożonych przez w/w,
- przydaniu waloru wiarygodności zeznaniom świadka W. W. w zakresie treści obciążających oskarżonego, odmówieniu zaś wiarygodności zeznaniom, które wykluczały przyjętą przez Sąd wersję zdarzenia, pomimo iż wątpliwości w tym zakresie nie zostały rozstrzygnięte,
- dowolnym uznaniu, iż niezamknięcie drzwi wejściowych mieszkania pokrzywdzonej prowadzących na klatkę schodową, świadczy o tym, iż oskarżony wychodząc z mieszkania w dniu zdarzenia nie zamknął go na klucz, podczas gdy równie prawdopodobnym jest, iż nadużywająca alkoholu pokrzywdzona mogła się tego dnia znajdować w stanie nietrzeźwości i zapomnieć o zamknięciu drzwi wejściowych na klucz,
- dowolnym uznaniu, iż ślady biologiczne pochodzące od pokrzywdzonej, a znajdujące się na odzieży oskarżonego są wynikiem ciosów zadawanych przez oskarżonego pokrzywdzonej, podczas gdy wersja podawana w tym zakresie przez oskarżonego jawi się jako równie uprawniona i logiczna,
- dowolnym uznaniu, iż ujawniona na miejscu zdarzenia bransoleta została przez oskarżonego pozostawiona w mieszkaniu pokrzywdzonej w dniu zdarzenia wskazanym w akcie oskarżenia, podczas gdy co najmniej równie prawdopodobna jest wersja oskarżonego o wcześniejszym pozostawieniu bransolety w mieszkaniu pokrzywdzonej, a wątpliwości w tym względzie nie mogą być uznane za rozstrzygnięte na podstawie monitoringu z Banku (...) S.A. z uwagi na zbyt słabą jakość zapisów,
- dowolnym uznaniu, iż niewymienienie czynności ścielenia łóżka przez oskarżonego w ramach wykonywanej przez niego czynności sprzątania prowadzi do wniosku, iż oskarżony łóżka pokrzywdzonej w dniu 13 czerwca 2012 r. nie ścielił, podczas gdy przeczą temu wyjaśnienia oskarżonego, którym sąd uprzednio dał wiarę,
- dowolnym uznaniu zeznań świadków w osobach M. S. i J. C. za wiarygodne, jedynie w zakresie uprawdopodobniającym sprawstwo oskarżonego, podczas gdy prawidłowa ocena zeznań świadków pozwala na stwierdzenie o istnieniu niedających się usunąć wątpliwości w tym zakresie,
- dowolnym uznaniu zeznań świadka A. S. wykluczających przyjętą przez Sąd wersję zdarzenia za niewiarygodne, podczas gdy zeznania te jawią się jako logiczne i spójne,
- dowolnym i tendencyjnym uznaniu, iż śmierć pokrzywdzonej nastąpiła 14 czerwca 2012 r., podczas gdy możliwym dniem zgonu pokrzywdzonej jest także dzień 13, 15, 16, 17 czerwca, a wątpliwości w tym względzie zostały rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego,
- dowolnym uznaniu, iż ślady daktyloskopijne i biologiczne na butelce po wódce i kieliszkach, przeczą treści wyjaśnień złożonych przez oskarżonego, podczas gdy wersja oskarżonego w tym zakresie jawi się jako prawdopodobna i niezaprzeczona tymi dowodami,
- dowolnym uznaniu, iż oskarżony po alkoholu jest osobą porywczą, skłoną do stosowania przemocy fizycznej, a także, iż w okresie poprzedzającym zgon pokrzywdzonej, kłócił się z pokrzywdzoną i ją wyzywał, podczas gdy żaden wiarygodny dowód tego nie potwierdza,
- dowolnym uznaniu, iż fakt nieodwiedzenia pokrzywdzonej przez oskarżonego przez okres tygodnia przemawia za jego sprawstwem, podczas gdy wersja podana w tym zakresie przez oskarżonego postrzegana być musi jako prawdopodobna i równie uprawniona,

2) na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, a przejawiający się w uznaniu, iż zarzucany oskarżonemu czyn wyczerpywał znamiona zbrodni opisanej w art. 148 § 1 kk, podczas gdy prawidłowa analiza zarzucanego oskarżonemu zachowania pozwala na zakwalifikowanie jego czynu jedynie jako występku opisanego w art. 156 § 1 pkt 2 i §3 k.k.,

3) na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. - rażąco niewspółmierność kary poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary 15 lat pozbawienia wolności, podczas gdy okoliczności popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu zabronionego, warunki i właściwości osobiste oskarżonego, a także sposób życia przed popełnieniem zarzucanego mu czynu, przemawiają za zdecydowanie niższym wymiarem kary,

4) na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. - obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a konkretnie art. 618§1 pkt 11 k.p.k. oraz §14 ust. 1 pkt 2, pkt 5 oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez zasądzenie na rzecz obrońcy z urzędu kosztów obrony w wysokości 1512,60 zł podczas gdy właściwe zastosowanie wskazanych przepisów winien skutkować zasądzeniem na rzecz obrońcy z urzędu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w wysokości 1860 zł powiększonej o podatek VAT, tj. kwoty 2287,80 zł.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł alternatywnie o:

a) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, w przypadku uwzględnienia zarzutów z pkt 1,

b) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu ze zbrodni zabójstwa opisanej w art. 148 §1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. na występki opisany w przepisie art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 k.k. w zw. z art. 31 §2 k.k., w przypadku uwzględnienia zarzutu wskazanego w pkt 2,

c) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez znaczące obniżenie wymiaru kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego, jeżeli uwzględnieniu będzie podlegał jedynie zarzut wskazany w pkt 3,

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz w każdym z w/w przypadków o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz obrońcy z urzędu kwoty 2287,80 zł z podatkiem VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Nadto osobne pismo do Sądu Apelacyjnego – brane pod uwagę w trybie art. 453 § 2 k.p.k. – skierował także oskarżony R. T.. W stanowisku tym powtarzał on generalnie swoje wyjaśnienia zapewniając, że nie jest sprawcą przypisanego mu przestępstwa, a także starał się wykazywać błędy w ocenie materiału dowodowego dokonane przez Sąd Okręgowy, które – zdaniem oskarżonego – dyskwalifikują zasadność wyroku zapadłego jedynie na podstawie poszlak. W konkluzji swego pisma oskarżony wniósł, aby uwzględnić argumentację zawartą w jego „apelacji”, tudzież stanowisko procesowe obrońcy.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja wniesiona przez obrońcę zasługiwała na uwzględnienie jedynie w zakresie podniesionego błędu w ustaleniach faktycznych, dotyczących strony podmiotowej czynu oskarżonego, co skutkowało zmianą oceny prawnej na art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. oraz orzeczeniem wobec R. T. stosownej kary. Przed przedstawieniem tych zmian konieczne jest jednak odniesienie się do tej części argumentacji skargi odwoławczej, która generalnie kwestionowała przypisanie oskarżonemu jakiegokolwiek winy.

Przeprowadzona kontrola odwoławcza nie wykazała, aby zarzuty stawiane przez autora apelacji w powyższym, podstawowym jej kierunku wraz z wnioskiem o uniewinnienie, tudzież stanowisko procesowe oskarżonego (435 § 2 k.p.k.), były zasadne. Sąd I instancji a quo poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne w zakresie sprawstwa R. T., zaś ustalenia te są wynikiem całościowej i wszechstronnej oceny dowodów, która nie nosi cech dowolności,

a w konsekwencji nie uchybia treści art. 7 k.p.k. Warto zauważyć, że materiał dowodowy, na podstawie którego Sąd I instancji dokonał tychże ustaleń jest kompletny (na jakkolwiek potrzebę jego uzupełnienia nie wskazywał nawet autor apelacji), został on prawidłowo ujawniony na rozprawie, stanowiąc podstawę wydania wyroku (art. 410 k.p.k., art. 92 k.p.k.), zaś ocena zebranego materiału dowodowego – w kwestii sprawstwa oskarżonego - uwzględnia wszystkie istotne aspekty sprawy, zgodna jest z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz spełnia wymogi prawidłowego rozumowania. Nadto obszernie, szczegółowe i wnikliwe pisemne motywy stanowiska Sądu I instancji – zaprezentowane w tej części, przekonująco przedstawiają tok stosownego rozumowania, zaś zaprezentowane tamże argumenty wskazujące, dlaczego poczyniono konkretne ustalenia, w zakresie strony przedmiotowej czynu R. T., zasługują na uwzględnienie. Uzasadnienie wyroku w tej części zawiera nadto analizę wszystkich kwestii podnoszonych zarówno przez autora apelacji, jak i w piśmie oskarżonego, stąd też w szerokim zakresie można się doń odwołać, bez zbędnego powtarzania szczegółowej argumentacji. Nadto, po wnikliwej analizie pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, można w pełni ocenić zarzuty sformułowane we wniesionej apelacji w oparciu o materiał dowodowy, jaki został zebrany i w konsekwencji - brak jest jakichkolwiek podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Nota bene taki wniosek nie został nawet przez strony wyartykułowany.

Z kolei nie sposób zaaprobować stanowiska apelującego, że skoro przedmiotowa sprawa miała charakter poszlakowy i nie przedstawiono bezpośrednich dowodów wskazujących na to, że to oskarżony R. T. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, to oznacza, że zaistnienie takiej sytuacji dowodowej automatycznie powoduje powstanie nie dających się usunąć wątpliwości, które w konsekwencji należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, co winno skutkować jego uniewinnieniem. Trzeba zatem przypomnieć, że naruszenie przepisu art. 5 § 2 k.p.k. może być oceniane jedynie w kontekście całokształtu materiału dowodowego, natomiast zasada ta nie może stwarzać pretekstu do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości, co stara się czynić skarżący. Nie można tedy zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co treści ustaleń faktycznych lub - co do sposobu interpretacji prawa albowiem dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona a jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd Okręgowy rzeczywiście powziął wątpliwości co treści ustaleń faktycznych (w zakresie sprawstwa oskarżonego), czy udało się je przezwyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe i czy wobec braku możliwości ich usunięcia - istotnie rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego R. T. względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie Sąd w ogóle powinien był powziąć. Zatem w wypadku (a taka sytuacja ma przecież miejsce w przedmiotowej sprawie), gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu dyrektywy in dubio pro reo, zaś ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (vide np. wyroki SN z dnia 14 maja 1999r., IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8 i z dnia 11 października 2002r., V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5, postanowienie SN z dnia 8 stycznia 2007r., II KK 176/06, OSNwSK 2007/1/84). W realiach rozpoznawanej sprawy Sąd I instancji nie ujawnił, aby zrodziły się u niego nie dające się usunąć wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego R. T., a swoje przekonanie w tym zakresie logicznie, rzeczowo i wnikliwie uzasadnił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Wbrew sugestiom apelującego, w sprawie nie uczyniono też założenia, że skoro nie udało się wytypować innego sprawcy, to czynu tego dopuścił się oskarżony. Tym samym nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem, że naruszona została w tym przypadku zasada domniemania niewinności. Autor apelacji w żadnej mierze nie wykazał bowiem, aby oskarżony w jakiegokolwiek fazie toczącego się przeciwko niemu postępowania karnego był traktowany inaczej niż wynika to z przepisu art. 5 § 1 k.p.k., konstytucyjnej jego podstawy (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP), jak i też unormowań międzynarodowych (art. 6 ust. 2 E.K.P.C).

Nie ulega także wątpliwości, że w procesie karnym dopuszczalne jest orzekanie na podstawie poszlak, a więc faktów ubocznych, mogących prowadzić do ustalenia faktu głównego, którego zaistnienie stanowi powód odpowiedzialności karnej sprawy. Sama możliwość dowodzenia na podstawie poszlak wynika już z zasady swobodnej oceny dowodów, uznanej przez ustawodawcę za potencjalnie najskuteczniejszą w dochodzeniu do prawdy materialnej. Swobodę w

ocenie dowodów ustawodawca uwarunkował jednak tym, by korzystający z niej sąd przestrzegał zasad prawidłowego rozumowania oraz uwzględniał wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Te kryteria oceny podlegają kontroli instancyjnej przy rozpoznaniu zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. Celowe jest też przypomnienie, że w procesie poszlakowym dowodzenie faktów przebiega w dwóch etapach. Pierwszy z nich sprowadza się do ustalenia faktów ubocznych na podstawie środków dowodowych wykazujących bezpośrednio ich zaistnienie. Jeśli w przekonaniu Sądu poszlaki te są ustalone w sposób niewątpliwy, to w drugim etapie wolno wnioskować z nich o fakcie głównym w oparciu o związek wynikania (vide np. postanowienie SN z dnia 12 maja 2010r., V KK 380/09, LEX nr 584781, postanowienie z dnia 26 października 2005r., III KK 40/05, LEX nr 157232). Słowem w procesie poszlakowym zachodzi konieczność włączenia szerszego kryterium ocen ze względu na złożoną i tym samym trudniejszą drogę procesu rozumowania. Zatem w sprawie poszlakowej zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) ma podwójne zastosowanie. Po pierwsze, dotyczy ona oceny przeprowadzonych dowodów (środków dowodowych) i ustalenia na ich podstawie faktów stanowiących poszlaki. Nadto dotyczy również dalszego etapu – to jest stwierdzenia, czy ustalone fakty (poszlaki) dają podstawę do poczynienia dalszych ustaleń co do faktu głównego, tj. popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu przestępnego. Wreszcie do istoty procesu poszlakowego należy też to, czego zdaje się nie dostrzegać skarżący, że żadna z ustalonych w sprawie poszlak oceniana oddzielnie nie ma znaczenia decydującego, lecz dopiero wszystkie poszlaki złączone w logiczną całość prowadzą do bezwzględного przekonania o winie oskarżonego. W takiej sprawie szczególnego znaczenia nabiera konieczność rozważenia całokształtu materiału dowodowego (art. 410 k.p.k.) i dokonanie ustaleń także co do faktów, które same przez się nie świadczą jednoznacznie o winie oskarżonego, lecz mogą mieć istotne znaczenie w powiązaniu z innymi ustalonymi faktami (vide np. wyrok SN z dnia 4 lipca 1995r., II KRN 72/95, LEX nr 162495, postanowienie SN z dnia 3 lutego 2003r., III KKN 123/01, OSNwSK 2003/1/252. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd I instancji właśnie do tego modelu dowodzenia należycie się zastosował, zaś obrońca w apelacji nie stawia nawet zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k., tj. aby zaskarżone rozstrzygnięcie nie zapadło na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Nadto, w zakresie argumentacji przywołanej w skardze odwoławczej, obrońca nie zgłaszał nawet wniosku o uzupełnienie przewodu sądowego (por. k. 955v).

Odnosząc się do poszczególnych szczegółowych kwestii zawartych w apelacji trzeba powiedzieć, że bezzasadne przede wszystkim były twierdzenia apelującego, jakoby ustalenia faktyczne oparto głównie na zeznaniach obiektywnie niewiarygodnego, a także skonfliktowanego z oskarżonym świadka D. K., która jest osobą starszą, uskarża się na kłopoty z pamięcią, a nadto zeznania jej w toku postępowania ulegały znaczącym zmianom. Zupełnie irracjonalnym byłoby mianowicie założenie - sugerowane w omawianej apelacji – że zdarzenia o których relacjonowała D. K. w ogóle nie miały miejsca, zaś jej zeznania obciążające oskarżonego cechuje negatywny ładunek emocjonalny tylko dlatego, że była z nim skonfliktowana. Nie sposób przecież założyć, że świadek opisując przebieg zdarzeń uknuła tym samym zawiłą intrygę, by przez tak podstępne zabiegi zmierzać do bezpodstawnego skierowania przeciwko oskarżonemu postępowania karnego. Wręcz przeciwnie oczywistym było, że w wypadku jakiegokolwiek próby niezasadnego obciążania R. T. musiała brać pod uwagę wyjątkową drobiazgowość prowadzonego śledztwa, a w konsekwencji narażała by się na bardzo szybkie wykrycie swego kłamstwa. Nadto, skoro D. K. wiedziała, że oskarżony jest osobą porywczą, skłonna do agresji, to tym bardziej nie obciążałaby go bezpodstawnie, choćby z obawy przed zemstą. Zauważyć w tym miejscu także należy, że omawiana skarga odwoławcza w tym zakresie jawi się jako niespójna. Mianowicie z jednej strony obrońca oskarżonego stara się zdyskredytować zeznania D. K. argumentując, że była ona skonfliktowana z oskarżonym, zaś z drugiej strony nie wyjaśnia nawet na czym ów ewentualny konflikt miałby polegać, co więcej, w dalszej części skargi zaprzecza ustaleniom Sądu meriti, że świadek obawiała się oskarżonego oraz, że oskarżony miał grozić świadkowi śmiercią. W przekonaniu Sądu odwoławczego, gdyby rzeczywiście świadek D. K. zamierzała bezpodstawnie obciążyć oskarżonego, to wydaje się, że należałoby oczekiwać wersji dużo bardziej jednorodnej i spójnej, słowem w jej relacjach, nie byłoby przecież tych wszystkich niedokładności i rozbieżności – na które powołuje się sam apelujący. Nie sposób także zaakceptować twierdzenia skarżącego, że jedynie relacje w/w były w sprawie podstawą zasadniczych ustaleń, skoro przeczą temu pisemne motywy wyroku. Nota bene generalnie fakt oparcia orzeczenia skazującego w zasadzie na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nie przyznania się oskarżonego do winy, samo przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd,

że zeznania jedyne go świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od cech osobowości świadka, czy jego stylu życia. Dodatkowo w niniejszej sprawie relacje D. K. nie były przecież jedynym źródłem dowodowym, skoro poparte zostały innymi dowodami osobowymi – zeznaniami pozostałych świadków oraz dowodami rzeczowymi – zapiskami w/w świadka, protokołami oględzin, przeszukań, nagraniem z monitoringu, tudzież wnioskami opinii daktyloskopijnej, biologicznej, psychologicznej, sądowo-psychiatrycznej, przy czym te ostatnie nie miały wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej R. T., ale stanowiły jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzeń (vide wyrok SN. 7 sędziów z dnia 11.01.1996r., II KRN 178/95, M. Prawn. 1996/10/376). Z kolei odwołując się do realiów logiki i doświadczenia życiowego wskazać należy, że znaczna część tego typu zdarzeń przebiega przecież bez udziału postronnych świadków. Powyższy sposób konstruowania apelacji wskazuje także, że jej autor generalnie stara się nie dostrzegać obowiązujących w procesie karnym reguł oceny materiału dowodowego, a w przeciwieństwie do nich, starają się lansować własną - legalną ocenę dowodów. Tymczasem polski proces karny nie akceptuje jakiegokolwiek postaci legalnej teorii dowodowej, bo w k.p.k. nie sformułowano zamkniętego katalogu dowodów i w związku z tym dowodem może być wszystko to, co może przyczynić się do wyjaśnienia prawdy (vide np. postanowienie SN z dnia 27 marca 2001 r., IV KKN 488/00, LEX nr 51100).

Obrońca oskarżonego starał się zdeprecjonować wartość zeznań D. K. poprzez odwołanie się do pewnych nieścisłości w jej relacjach. Tyle tylko, że wszystkie te rozbieżności Sąd I instancji znakomicie wychwycił i wyjaśnił, (str. 15-19 uzasadnienia) posiłkując się opinią biegłego psychologa oraz należycie się do nich ustosunkował w pisemnych motywach wyroku, zaś analiza ta obejmuje także wszystkie artykułowane przez apelację rozbieżności związane z relacjami w/w świadka, tudzież okoliczności związanych z dokonywanymi przez nią zapiskami w dzienniku. Niewątpliwie też każde relacje w których pojawiają się rozbieżności wymagają oceny ostrożnej, ale takiej też dokonał Sąd pierwszej instancji. Ostrożność ta wykazała się zarówno w wykorzystaniu opinii psychologicznej dot. D. K., jak i analizie jej zeznań w powiązaniu z poczynionymi przez nią notatkami oraz innymi dowodami. Oczywiście nie jest zadaniem biegłych odtworzenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro obowiązek ten spoczywa na sądzie orzekającym. Wszelako opinie biegłych mogą okazać się in concreto dowodami wydatnie ułatwiającymi jego wypełnienie (por. postanowienie SN z dnia 07 listopada 2005r., V KK 91/05, Lex nr 164280) i tak też rzecz się przedstawia w przedmiotowej sprawie (por. str. 15 uzasadnienia). Podkreślenia wymaga okoliczność, że w świetle opinii psychologicznej D. K. nie wykazuje objawów upośledzenia funkcji poznawczych, jest zdolna do postrzegania rzeczywistości w zróżnicowanych formach i odtwarzania swoich spostrzeżeń i wrażeń, dzięki wspomaganemu osłabionej nieco pamięci prowadzonymi na bieżąco notatkami. D. K. nie wykazuje też skłonności do konfabulacji, jest osoba asertywną, z utrwaloną skalą wartości moralnych (por. opinia psychologiczna k.207-208). Warto także przypomnieć, że z zeznań D. K. jasno wynika, że oskarżony odwiedził pokrzywdzoną po południu w dniu 14 czerwca 2013r. (był to czwartek), pokrzywdzona podała mu przez okno klucze do mieszkania, po czym wszedł do mieszkania matki, a fakt ten dodatkowo potwierdza relacja świadka W. W.. Warto zauważyć, że D. K. jasno wskazała w swej relacji na wyraźne hałasy dobiegające później z mieszkania pokrzywdzonej (określane przez świadka jako rumor) i zeznała wprost, że był taki huk, jakby coś uderzało w meble (por. k. 3). Natomiast od czasu tej wizyty oskarżonego pokrzywdzona nie była już widziana, zaś sąsiedzi relacjonowali o panującej w mieszkaniu pokrzywdzonej ciszy. Warto zauważyć, że zeznania D. K. znajdują potwierdzenie także w relacjach B. W., której tuż po ujawnieniu zwłok pokrzywdzonej opowiedziała o zdarzeniu. Nota bene analogiczną wersję zdarzeń D. K. zaprezentowała także funkcjonariuszom Policji, którzy przybyli na miejsce ujawnienia zwłok.

Bezpodstawne były też zastrzeżenia apelującego wskazujące na rzekomo błędną ocenę relacji świadka W. W. w zakresie treści obciążających oskarżonego, odmówieniu zaś wiarygodności zeznaniom, które wykluczały przyjętą przez Sąd wersję zdarzenia, pomimo iż wątpliwości w tym zakresie nie zostały rozstrzygnięte. Sąd I instancji trafnie skonstatował, że zeznania D. K. relacjonującej, że oskarżony był w mieszkaniu pokrzywdzonej w dniu 14 czerwca 2013r. są zbieżne z m.in. z zeznaniami W. W.. Świadek ta zeznała mianowicie, że słyszała jak oskarżony pukał do okna pokrzywdzonej i chcąc aby go wpuściła wołał „mamo”. Aczkolwiek rzeczywiście w pewnej części swej relacji świadek wskazała, że chyba dzień wcześniej był mecz piłki nożnej, wszelako była pewna, że miało to miejsce w czwartek, a

nadto skojarzyła ten dzień tygodnia ze swoim wyjściem ze szpitala. Również do tych wszystkich okoliczności odniósł się należycie Sąd I instancji (por. str. 18-19 uzasadnienia).

Podobnie bezzasadne były zarzuty skarżącego dotyczące rzekomo błędnej oceny relacji świadka A. S., skoro zeznania tego świadka, nadużywającego alkoholu, nie były kategoryczne, zaś Sąd I instancji w pisemnych motywach wyroku należycie wyłuszczył powody dla których nie przyjął ich jako podstawy ustaleń (por. str. 25- 26)

Apelujący nie zdołał też wykazać w żaden racjonalny sposób, aby Sąd I instancji popełnił zasadnicze błędy w ocenie relacji świadków M. S. i J. C.. Nota bene warto zauważyć, że ta część apelacji wydaje się też nieuzasadniona i niezrozumiała, skoro jej autor zarzuca dowolne uznanie zeznań świadków w osobach M. S. i J. C. za wiarygodne, jedynie w zakresie uprawdopodobniającym sprawstwo oskarżonego, podczas gdy prawidłowa ocena zeznań świadków pozwala na stwierdzenie o istnieniu niedających się usunąć wątpliwości w tym zakresie (str.2) , natomiast z sobie wiadomych powodów w motywach skargi odwoławczej argumentuje, że przejawem dowodności w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także obrazy art. 5 § 2 k.p.k. są ustalenia Sądu Okręgowego dotyczące się zeznań świadków w osobach M. S. i Z. S. (por. str. 8 apelacji). Niezależnie od powyższego zdaniem Sądu odwoławczego, również analiza i ocena relacji tychże świadków dokonana przez Sąd Instancji, a zaprezentowana w pisemnych motywach wyroku, uwzględnia wszelkie wymagania określone w art. 7 k.p.k., a wystarczającym jest odniesienie się do argumentacji przytoczonej w uzasadnieniu (na str. 25). Generalnie po raz kolejny wypada także przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto motywy te zostały wyczerpująco i logicznie przedstawione w uzasadnieniu wyroku (vide np. wyrok SN z dnia 18 grudnia 2012 r., III KK 298/12, Legalis; wyrok SN z dnia 26 stycznia 2012 r., IV KK 272/11, Legalis; wyrok SN z dnia 4 lipca 1995 r., II KRN 72/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/6; wyrok SN z dnia 22 lutego 1996 r., II KRN 199/95, Prok. i Pr. 1996/10/10; wyrok SN z dnia 3 września 1998 r., V KKN 104/98, Prok. i Pr. 1999/2/6). Tymczasem obrońca R. T. nie wykazał w skardze (w zakresie ustaleń dotyczących sprawstwa oskarżonego), aby którykolwiek z powyższych warunków nie został w zaskarżonym wyroku dotrzymany, a zatem zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a tym bardziej, co postulował skarżący, skutkować zmianą zaskarżonego i uniewinnieniem oskarżonego.

Oczywiste jest także, że w sprawie przedmiotowej, szczególne znaczenie musi mieć zasada bezpośredniości, realizowana jedynie przed Sądem I instancji. To ten Sąd przesłuchując zarówno D. K., oskarżonego oraz wszystkich pozostałych świadków, ma najlepszą możliwość oceny wiarygodności ich wypowiedzi. Wszak przekonanie o prawdziwości, czy kłamliwości wypowiedzi konkretnej osoby kształtowane jest nie tylko w oparciu o treść tej wypowiedzi, ale równie istotne znaczenie mają wrażenia bezpośrednie, odnoszone przez skład orzekający podczas przesłuchania oskarżonych i świadków. Obserwacja stanu intelektualnego i emocjonalnego przesłuchiowanych osób, sposobu reagowania na zadawane pytania, czy ujawnione rozbieżności, sposobu zachowania się wobec innych uczestników postępowania i szereg innych okoliczności, pozwala na pełną i wszechstronną ocenę ich wiarygodności. Sąd odwoławczy tymczasem pozbawiony jest całej tej sfery kształtowania własnego przekonania o wiarygodności poszczególnych dowodów, jako, że dysponuje jedynie treścią poszczególnych wyjaśnień i zeznań. Stąd też uprawniony jest jedynie wówczas do podważania ocen Sądu pierwszej instancji w zakresie wiarygodności osobowych źródeł dowodowych, jeżeli stwierdzi w rozumowaniu tego sądu błędy czy uchybienia natury faktycznej (jak np. pominięcie istotnych okoliczności, nie dostrzeżenie sprzeczności), bądź logicznej albo też sprzeczności tych ocen ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. W tym kontekście przyznanie przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie waloru wiarygodności zeznaniom określonych świadków, nie było dotknięte żadnym z tych uchybień i stąd też nie ma podstaw do kwestionowania dokonanych przezeń ocen co do wiarygodności konkretnych dowodów oraz uznania, że szczerze i obiektywnie prawdziwe były jedynie wyjaśnienia oskarżonego. Wywody skarżącego w żadnej mierze nie wykazały błędności tej oceny.

Nota bene obszerna argumentacja Sądu I instancji wykazująca niewiarygodność niekonsekwentnych, zmiennych, ewoluujących na poszczególnych etapach postępowania, w zależności od ujawnianych w sprawie dowodów i

okoliczności, wyjaśnień oskarżonego R. T. była tak przytłaczająca, że nie dziwi fakt, iż autor apelacji de facto nie podjął z nią jakiegokolwiek rzeczowej polemiki. Podkreślenia wymaga także i to, że Sąd I instancji, konstruując ustalenia faktyczne stał na stanowisku prymatu gwarancji procesowych zapewnianych oskarżonemu poprzez bezwzględne przestrzeganie zasady niedostarczania dowodów przeciwko sobie (*nemo se ipsum accusare tenetur*) i nie była to, jak wynika z treści uzasadnienia wyroku, jedynie gołosłowna deklaracja.

Bezzasadne były także te wszystkie zastrzeżenia, jakie artykułował apelujący w zakresie ujawnionych na odzieży oskarżonego licznych śladów krwi pokrzywdzonej, a także pochodzących od oskarżonego śladów daktyloskopijnych, zabezpieczonych na butelce wódki i kieliszkach, tudzież ujawnieniu na łóżku pokrzywdzonej srebrnej bransolety należącej do oskarżonego. Również w powyższej materii Sąd I instancji, nie uchybiając treści art. 7 k.p.k., wnikliwie ocenił te wszystkie dowody, bazując na wynikach przeprowadzonych opinii daktyloskopijnej, biologicznej, jak również przeanalizował zapis monitoringu banku (...), który pozwolił na dokonanie stosownych ustaleń faktycznych (por. str. 19-23 uzasadnienia). Warto także nadmienić, czego zdaje się nie dostrzegać skarżący, że numer abonencki telefonu użytkowany wyłącznie przez R. T. w dniu 14 czerwca logował się w obrębie stacji bazowej przy ul. (...) (tj. miejsce zamieszkania pokrzywdzonej) podczas, gdy oskarżony, twierdził, że od już dnia 13 czerwca nie przebywał w tym rejonie (informacja operatora k. 446-449 i str. 8 uzasadnienia). Trzeba także wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie oceniono poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego autor omawianej apelacji, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w art. 7 k.p.k. Naturalnie odmienna ocena dowodów przedstawiona przez skarżącego - korzystna dla oskarżonego R. T. - jest prawem obrońcy, jednakże nie wynika z niej samo przez się, by ocena dokonana w zaskarżonym wyroku charakteryzowała się zupełną dowolnością. Godzi się również przypomnieć, co wynika przecież z treści art. 7 k.p.k., że w dochodzeniu do prawdy obiektywnej sąd może i powinien posługiwać się regułami logicznego rozumowania wspieranymi przesłankami natury empirycznej. Pozwala to sądowni na uznanie za dowód logicznie poprawnej koncepcji myślowej, której wnioski (informacje) swoją konsekwencją eliminują inne, chociaż nie muszą całkowicie wyłączać rozumowania odmiennego. Ma zatem prawo sąd oprzeć swoje rozstrzygnięcie na tego rodzaju dowodach pośrednich, jeżeli racjonalnie uznał je za czyniące zadość postulatowi dochodzenia do prawdy obiektywnej i wyprowadził z nich wnioski odpowiadające zasadom logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Warto też zauważyć, że w procesie opartym o dowody pośrednie czy też o charakterze stricte poszlakowym, funkcjonujące realia czasowo-przestrzenne zdarzenia, wynikające z przeprowadzonych dowodów, są istotnym wyznacznikiem konieczności rozważania możliwych wersji zdarzenia, bowiem kreowanie nie dających się usunąć wątpliwości nie może być sprowadzane do granic absurdalnych. Nie sposób zatem nawet racjonalnie założyć, co sugeruje autor skargi odwoławczej (na str. 7), aby pokrzywdzona mając unieruchomioną nogę w gipsie dokonała licznych samouszkodzeń ciała (przewracając się), co miało spowodować głębokie, krwawiące rany. Słowem prawidłowej oceny Sądu I instancji osadzonej na dowodach, także pośrednich (poszlakach), znajdującej oparcie w wiedzy, zasadach prawidłowego rozumowania i doświadczeniu życiowym, nie da się zastąpić kreowaniem nie dających się usunąć wątpliwości i następnie rozstrzygnięciem ich na korzyść oskarżonego (zob. wyrok SN z dnia 18 listopada 2010 r., V KK 172/10, OSNwSK 2010/1/2299). Dodać też trzeba, że autor apelacji, wskazując na poszlakowy charakter sprawy, próbował także wywołać wrażenie, iż był możliwy inny przebieg wydarzeń, bliżej nawet nie precyzując tej hipotezy. Tymczasem Sąd meriti oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy słusznie odrzucił taką koncepcję wskazując, że pokrzywdzona nie miała wrogów, nie gościła i nie wpuszczała do swego domu innych osób poza synem i tylko z nim piła alkohol, nadto nie była osobą majątną, wobec czego wykluczyć te należało motyw rabunkowy, tym bardziej, że w mieszkaniu nie było jakiegokolwiek śladów płądrowania. Trzeba też dodać, co wynika z niekwestionowanej opinii sądowo-psychologicznej, że u oskarżonego stwierdzono cechy nieprawidłowej osobowości ze zmianami organicznymi, nadto automatycznie złością i agresją reaguje on na podnoszenie się poziomu napięcia emocjonalnego (k. 603-606), zaś odwiedzając matkę, już wcześniej pod wpływem alkohol wszczywał w jej mieszkaniu awantury i ubliżał matce słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, czym wzbudzał strach sąsiadów (D. K.), co również dostrzegł Sąd I instancji.

Reasumując, pisemne motywy zaskarżonego stanowiska Sądu I instancji - w zakresie sprawstwa oskarżonego - zawierają gruntowną, obszerną i trafną analizę wszystkich kwestii podnoszonych w apelacji obrońcy oskarżonego i stąd też należy się doń szeroko odwołać, bez potrzeby zbędnego powtarzania przytoczonej szczegółowej argumentacji (por. wyrok SN z dnia 26 marca 2009r., II KK 276/08, LEX nr 491347). Zatem w przedmiotowej sprawie, wbrew odmiennym i bezzasadnym (w tej części) wywodom apelującego, Sąd I instancji prawidłowo wykazał, że dowody pośrednie – ocenione we wzajemnym powiązaniu – wskazują bez wątpliwości na sprawstwo oskarżonego R. T., a zarazem wykluczają możliwość sprawstwa jakiegokolwiek innej osoby, zaś istniejące w sprawie poszlaki tworzą zamknięty krąg, z którego wynika, że nikt inny tylko ten, wokół którego ten krąg się zamyka, spowodował określone obrażenia ciała pokrzywdzonej, które następnie skutkowały jej zgonem. Generalnie rdzeniem procesu poszlakowego jest bowiem ocena wszystkich ujawnionych w nim faktów pośrednich, dokonana w ich wzajemnym powiązaniu, pozwala na czynienie rozstrzygnięć co do winy oskarżonego, bądź jej braku, w zakresie zarzucanego mu czynu. Natomiast każda z tych poszlak rozważana oddzielnie i wybiórczo (a tak je w istocie ocenił autor apelacji), bez korelacji z pozostałymi, nie ma i nie może mieć znaczenia decydującego. Nota bene, w nawiązaniu do licznie werbalizowanych w apelacji rzekomych niewyjaśnionych kwestii dotyczących sprawstwa oskarżonego, warto też dodać, w ślad za trafną konstatacją Sądu Najwyższego, że sytuacja równoznaczna z nie dającymi się usunąć wątpliwościami jest kategorią obiektywną w tym sensie, iż ani zasady logicznego rozumowania, ani zasady doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu. Nie ma to natomiast nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej, które nie powodują powstania stanu nie dających się usunąć wątpliwości i tym samym nie kreują zarzutu rażącego naruszenia prawa (por. np. postanowienie SN z dnia 26.10.2005r., III KK 298/09, LEX nr 157232).

Rzeczywistym problemem stało się natomiast wnikliwe zbadanie strony podmiotowej zachowania oskarżonego i rozstrzygnięcie, czy można mu rzeczywiście przypisać zbrodnię zabójstwa, skoro do tego oczywiście niezbędne jest ustalenie odpowiedniego zamiaru sprawcy (bezpośredniego lub ewentualnego). W niniejszej sprawie Sąd I instancji uznał, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym zabójstwa. Wszelako ta ocena, na gruncie zebranych dowodów ocenionych z zachowaniem reguł określonych w art. 7 k.p.k., nie mogła jednak zostać przez Sąd Apelacyjny zaakceptowana zwłaszcza, że przytoczone w uzasadnieniu wyroku argumenty były niepełne lub nie przekonujące, a w niektórych momentach wręcz wewnętrznie niespójne. I tak przypisując R. T. zamiar zabójstwa Sąd I instancji w pierwszym rzędzie wskazał na stronę przedmiotową czynu. Mianowicie z faktu zadania wielu ciosów w głowę i klatkę piersiową, gdzie zlokalizowane są ważne dla życia człowieka organy, konkludował o godzeniu się na śmierć pokrzywdzonej. Z drugiej zaś strony analizując relacje między stronami wskazał, że skoro nie udało się ustalić motywacji oskarżonego to (...) równie prawdopodobnym jest, że oskarżony chciał zabić H. K. jak i to, że zamierzał zadać jej np. ból fizyczny (godząc się przy tym na spowodowanie skutku śmiertelnego). Ostatecznie za podstawę ustalenia zamiaru wynikowego przyjął jednak to, że oskarżony ciosy te zadawał ze znaczną i średnią siłą, zaś zadanie tak rozległych obrażeń osobie w podeszłym wieku, nadto mającej trudności ze zdrowiem dla każdej rozsądnie myślącej osoby wiąza się z bardzo dużym ryzykiem pozbawienia jej życia (por. str. 32 uzasadnienia). Tymczasem zaprezentowana przez Sąd I instancji motywacja nie była wystarczająca. Zarówno w doktrynie, jak i judykaturze od dawna ugruntowany jest pogląd, że dla przyjęcia zabójstwa z zamiarem ewentualnym, nie wystarcza ustalenie jedynie możliwości liczenia się ze skutkiem czynu, lecz fakt taki winien być ustalony w sposób bezsporny, a ponadto należy wykazać, jakie dowody wskazują na przyjęcie, że oskarżony na zaistnienie skutku śmiertelnego godził się. (zob. wyrok SN z dn. 05.11.1995 r., III KR 332/85, OSNPG 1981, nr 8). Zamiaru ewentualnego nie można się domyślać ani domniemywać, lecz musi on wynikać z konkretnych faktów ocenianych w powiązaniu z całokształtem okoliczności danej sprawy oraz z właściwościami osobistymi sprawcy, jego stosunkiem do pokrzywdzonego itp. (por. wyrok SN z dn. 08.09.1973 r., I KR 116/72, OSNKW 1974, nr 2). Ustalenie u sprawcy świadomości zabicia człowieka oraz godzenie się z tym najcięższym skutkiem jakim jest zadanie śmierci, wymaga rozważenia obok okoliczności przedmiotowych, także okoliczności podmiotowych, gdyż właśnie strona podmiotowa różni przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i z art. 156 § 3 k.k.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, na podstawie analizy całokształtu okoliczności przedmiotowych zajścia, jak i podmiotowych, w tym stosunku oskarżonego do pokrzywdzonej, jego właściwości osobistych, w tym stanu zdrowia psychicznego, dotychczasowego trybu życia, zachowania bezpośrednio po zdarzeniu, a także wobec nie ustalenia

motywów i pobudek działania, nie sposób wnioskować o istnieniu u oskarżonego nawet zamiaru ewentualnego zabójstwa pokrzywdzonej. Wbrew stanowisku Sądu I instancji rozważenie tych wszystkich przesłanek, które składają się na określenie zamiaru ewentualnego nie dowodzi tego, że oskarżony chcąc spowodować uszkodzenie ciała matki, zgodą swą stanowiącą realny proces psychiczny obejmował tak wyjątkowy skutek jakim jest śmierć ofiary. Jak trafnie w tej części apelacji argumentował skarżący, zamiaru ewentualnego nie można się domyślać, ani domniemywać, zaś ustalenia dotyczące zamiaru nie mogą też się on opierać wyłącznie na fragmentarycznych faktach wiążących się ze stroną wykonawczą, lecz powinny być wnioskiem koniecznym, wynikającym z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności ze stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek i motywów działania i wszelkich innych przesłanek wskazujących na to, że sprawca, chcąc spowodować uszkodzenie ciała, zgodą swą stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary. Z kolei pozostawienie przez oskarżonego pokrzywdzonej po dokonaniu jej pobicia na podłodze, bez zainteresowania się jej stanem zdrowia i bez podjęcia prób udzielenia pomocy należy ocenić jako kontynuację stworzonej przez oskarżonego, w następstwie pobicia, w sytuacji zagrażającej życiu ofiary (por. apelacja str. 12 in fine). Sąd Apelacyjny podzielił zatem argumentację skarżącego (w tej części apelacji), że realia przedmiotowej sprawy wykluczają przyjęcia działania oskarżonego z zamiarem pozbawienia życia, natomiast uzasadniają przypisania mu działania w zamiarze spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała. W przedmiotowej sprawie śmierć pokrzywdzonej była wynikową powstania u niej choroby realnie zagrażającej życiu, co winno skutkować – jak trafnie zauważył autor apelacji - przyjęciem kwalifikacji z art. 156 § 3 k.k. Wszak zadanie człowiekowi wielu uderzeń w głowę i klatkę piersiową jest umyślnym działaniem i bez względu na postać zamiaru, winno być rozpatrywane jako występki z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., a z uwagi na następstwo - jako przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. Trafnie także apelujący przywołał w swej argumentacji odpowiednie orzecznictwo podnosząc (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 grudnia 2011r., II AKa 229/11, OSAŁ 2012/3/31, wyroki SA we Wrocławiu z dnia 12 lipca 2012r., II AKa 193/12, LEX 1213785 i z dnia 23 sierpnia 2012r., II AKa 228/12, LEX nr 1220371), że zarzucana oskarżonemu obojętność, którą Sąd Okręgowy potraktował jako godzenie się na śmierć ofiary, winno być zatem oceniana nie w aspekcie zamiaru ewentualnego zabójstwa, tylko jako istotna okoliczność obciążająca przy wymiarze kary za czyn z art. 156 § 3 k.k. Z jasnej w tym aspekcie opinii biegłych medyków sądowych i jej wniosków bezspornie wynika bowiem, że bezpośrednią przyczyną śmierci H. K. stały się rozległe obrażenia głowy i klatki piersiowej, skutkujące wstrząsem urazowym i krwotocznym oraz ostrą niewydolnością krążeniowo-oddechową (opinia sądowo-lekarska k. 239-240). Nie może też budzić wątpliwości (także w świetle stanowiska apelacji) okoliczność, że zadanie tak wielu uderzeń ze średnią i znaczną siłą w głowę i klatkę piersiową, było godzeniem się na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej, co w konsekwencji spowodowało skutek śmiertelny. Między działaniami oskarżonego, a śmiercią pokrzywdzonej zachodzi ścisły związek przyczynowo-skutkowy. Z kolei zaistnienie tego skutku, w realiach sprawy było tak oczywiste, że nawet przy uwzględnieniu poziomu umysłowego oskarżonego i stanu psychicznego, tudzież upojenia alkoholowego, trzeba uznać, że skutek ten oskarżony mógł przewidzieć. Umyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, którego następstwem jest śmierć człowieka, podlega kwalifikacji prawnej z art. 156 § 3 k.k. i ta ocena prawna, uzupełniona o treść art. 31 § 2 k.k. w niniejszej sprawie ma zastosowanie. Z pełnej i niekwestionowanej opinii sądowo-psychiatrycznej, opracowanej po przeprowadzonej obserwacji wynika bowiem, że oskarżony w chwili czynu w związku ze stwierdzonym organicznym uszkodzeniem OUN miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem i w stopniu mniej niż znacznym ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu (art. 31 § 2 k.k.). Biegli wskazali także na uzależnienie oskarżonego od alkoholu i konieczność odpowiedniego leczenia (por. str. 592-602).

Powyższe względy spowodowały, że Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok, w ten sposób, że w miejsce czynu przypisanego oskarżonemu R. T. w punkcie 1, uznał go za winnego tego, że w dniu 14 czerwca 2012 r. w S., mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem i w stopniu mniej niż znacznym ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, przewidując możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu H. K. i godząc się na to, uderzając wielokrotnie po całym ciele ze średnią i znaczną siłą narzędziem twardymi tępym i przygniatając twarz i klatkę piersiową, spowodował u niej rozległe obrażenia głowy i klatki piersiowej w postaci rany tłuczonej grzbietu nosa, rozległe podbiegnięcia krwawe powłok czaszkowych, wielofragmentowe złamanie

nosa i wszystkich ścian prawej i lewej zatoki szczękowej wraz z kośćmi jarzmowymi, krwiał podtwardówkowy, zlewne wylewy krwawe podpajęczynówkowe, wylewy krwawe w śluzówce krtani po stronie lewej oraz u podstawy języka, rozległe wylewy krwawe w powłokach lewej przednio-bocznej powierzchni klatki piersiowej, złamanie poprzeczne mostka i wielokrotne złamania większości lewych żeber z rozerwaniem opłucnej ściennej, pęknięcie lewego płuca z wyznaczeniem krwi do lewej jamy opłucnej, lewostronną odmą opłucną, obrzęk mózgu i płuc, ostre uszkodzenia mięśnia sercowego, skutkujące wstrząsem urazowym i krwotocznym oraz ostrą niewydolnością krążeniowo-oddechową, co stanowiło chorobę realnie zagrażającą życiu i w konsekwencji doprowadziło do zgonu pokrzywdzonej, które to następstwo oskarżony mógł przewidzieć, tj. za winnego czynu z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31§ 2 k.k.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, w realiach przedmiotowej sprawy adekwatną odpłatą dla R. T. za ten czyn, a jednocześnie spełniającą wszystkie dyrektywy określone dyspozycjami art. 53 § 1 i 2 k.k., będzie kara 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W przekonaniu Sądu odwoławczego tak orzeczona wobec oskarżonego kara jest sprawiedliwa, współmierna do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu (którego nie neguje nawet apelujący), wymierzona w granicach winy oraz bierze pod uwagę cele w zakresie prewencji generalnej oraz cele zapobiegawcze, jakie ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, słowem stanowi realną i wystarczającą dolegliwość. Oczywiście miarkując wysokość kary Sąd odwoławczy miał na względzie silnie akcentowaną przez obrońcę dotychczasową niekaralność oskarżonego, tudzież działanie w stanie ograniczonej poczytalności, jednakże należało także brać pod uwagę brutalność działania oskarżonego, jego negatywną opinię środowiskową oraz zachowanie po czynie – pozostawienie pobitej matki na podłodze bez zainteresowania się jej losem. Wreszcie orzeczona kara pozbawienia wolności w należyтым stopniu respektuje także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i będzie służyła resocjalizacji oskarżonego, wyrabiając poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa oraz stwarzając rzeczywiste możliwości na osiągnięcie korzystnych efektów poprawczych.

Sąd odwoławczy podzielił także trafną argumentację skargi odwoławczej, popartą stosownymi obliczeniami, a zaprezentowaną w końcowej jej części dotyczącej wadliwie zasądzonych przez Sąd I instancji kosztów nieopłaconej obrony z urzędu i stąd wysokość zasądzonej w punkcie 3 wyroku należności z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, podwyższył do kwoty 2287,80 (dwa tysiące dwieście osiemdziesiąt siedem i 80/100) złotych z VAT, zgodnie ze stanowiskiem obrońcy.

Kierując się przedstawioną powyżej argumentacją Sąd Apelacyjny dokonał odpowiednich zmian zaskarżonego orzeczenia, zaś w pozostałej części, wobec braku innych przesłanek z art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., wyrok ten jako trafny i słuszny utrzymał w mocy.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., art. 634 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 w zw. z art. 10 ust.1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwolniono oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, w tym od opłaty za obie instancje uznając, że jego aktualna sytuacja majątkowa i perspektywa odbywania kilkuletniej kary pozbawienia wolności, znacznie ograniczająca możliwości zarobkowe, uzasadniają takie rozstrzygnięcie.

Wreszcie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej R. T. z urzędu w postępowaniu odwoławczym, rozstrzygnięto zgodnie z treścią art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze i § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).